

Politycy powinni zaprzestać mowy nienawiści - uważają opolscy samorządowcy

Tragiczna śmierć Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska jest wstrząsem również dla opolskich samorządowców. Mówili o tym w sobotniej (19.01) Samorządowej Łoży Radiowej.

- Jest to wydarzenie niezwykle tragiczne nie tylko dla mieszkańców Gdańska, ale dla całej Polski - powiedział Tomasz Kandziora z Mniejszości Niemieckiej. - Jest to taki znamieny sygnał, że ta nasza wojenka polityczna, która toczy nasz kraj, od pewnego momentu brnie w coraz to ciemniejsze zaułki. Czas otrząsnąć się z tego wszystkiego, z tej fali wzajemnej nienawiści, utarczek politycznych, które do niczego nie prowadzą.

- W debacie publicznej nie powinno być przyzwolenia na język mowy nienawiści - uważa Jarosław Piskorski z Nowoczesnej. - Przykład idzie od góry. Mam tu na myśli przede wszystkim klasę polityczną. Język mowy nienawiści stosowany od kilku lat powoduje u społeczeństwa pewne takie bodźce, które właśnie potem przejawiają się w takich niebezpiecznych czynach, jak chociażby śmierć prezydenta Gdańska.

- Ostatnie dni pokazują, jak wiele jest gróźb pod adresem samorządowców w Internecie - powiedział Robert Węgrzyn z Koalicji Obywatelskiej. - Od niedzieli zatrzymane są w Polsce osoby, które były autorami takich gróźb. Padały one również pod adresem samorządowców ze strony ich mieszkańców, czy obcych. Musieli interweniować policjanci, zapewniając bezpieczeństwo i ochronę.

Jan Krzesiński z Polskiego Stronnictwa Ludowego zapytany o kwestie bezpieczeństwa samorządowców stwierdził, że nie mogą oni być anonimowi: - Bo to jest zaprzeczenie idei samorządności. Po to stworzony został mechanizm wyboru bezpośredniego wójta, burmistrza, czy prezydenta, żeby on się stawał osobą publiczną w całym tego słowa znaczeniu. Nie ma mowy, że tu trzeba wybudować jakiś mur i odgradzić się. Wręcz odwrotnie.